

Dariusz Tchórzewski

HISTORIA ŁYŻWIARSTWA NA TORZE KRÓTKIM – CZĘŚĆ I

Początki short tracku w Polsce

Short track jako dyscyplina sportu powstał w Ameryce Północnej na początku XX w. Do dzisiaj pozostaje zagadką, gdzie należy szukać jego początków. Anglicy uważają, że u nich, choć jazda na łyżwach po krótkim torze się w ich kraju nie przyjęła. Anglik emigrant miał tę dyscyplinę przenieść na grunt amerykański, a konkretnie do Kanady i tam zorganizować pierwsze zawody. Kanadyjczycy nie zgadzają się z tą wersją. Według nich żadnego Anglika, który by u nich propagował short track nie było. Twierdzą, że sami stworzyli tę dyscyplinę. Obecnie trudno rozstrzygnąć kto ma rację. Niewątpliwie trzeba jednak przyznać, że to Kanadyjczycy pierwsi zorganizowali zawody na krótkim torze. Niedostatek czterystumetrowych obiektów skłonił wielu łyżwiarzy z Ameryki Północnej do ćwiczeń na lodowiskach. Jazda po mniejszym obwodzie rodziła nowe wyzwania. Brak rozgraniczenia torów, ciasne wiraże i krótkie proste doprowadziły do wypracowania odrębnej dla short tracku techniki i taktyki jazdy. Najważniejszą różnicą w stosunku do łyżwiarstwa szybkiego był wspólny start zawodników. To właśnie jemu ta dyscyplina zawdzięcza w Ameryce Północnej szybki wzrost popularności. Korzystając z tego, organizatorzy ZIO w Lake Placid w 1932 r., za zgodą ISU, wprowadzili wspólny start do programu zawodów w łyżwiarstwie szybkim, co doprowadziło do wielu niesnasek i częściowego bojkotu tej imprezy przez Europejczyków.

Pierwsze międzynarodowe zawody w short tracku rozegrano w 1906 r. w Kanadzie, gdzie gospodarze rywalizowali z zawodnikami USA. Ich zwycięzcą został Fred Logan. Od tego czasu przez dziewięć lat cyklicznie w Kanadzie i USA rozgrywano Międzynarodowe Halowe Mistrzostwa w łyżwiarstwie szybkim. Najlepszym zawodnikiem w tym okresie okazał się Kanadyjczyk Russel Uiler. W późniejszych latach zawody te przerwano. Początkowo ścigali się w nich tylko mężczyźni. Konkurencje kobiece wprowadzono dopiero w 1921 r. Short trackowe mistrzostwa USA również mają swój początek w 1906 r. Pierwszym mistrzem został Morris Wood. Wprowadzono wtedy zasadę, że zwycięzcą zostawał zawodnik, który na czterech dystansach zebrał największą liczbę punktów. Od 1926 r. wznowiono rozgrywki międzynarodowe, którym nadano nazwę Mistrzostwa Ameryki Północnej. Startowali w nich również Europejczycy, ale nie odegrali znaczącej roli.

W Europie pionierskim ośrodkiem short tracku była Wielka Brytania. Pierwsze zawody w przeprowadzono w niej 1914 r., a mistrzostwa kraju w 1930 r. Początkowo zawodnicy rywalizowali na dystansie jednej mili, a w dwa lata później rozdawano już tytuły mistrzowskie za biegi na jedną i dwie mile. W 1948 r. brytyjska federacja łyżwiarska (NSA) zorganizowała międzynarodowy mecz Anglia-Szkocja, który do dziś pozostaje jedną z najstarszych tego typu imprez. Inicjatywę Anglików podjęli mieszkańcy Wysp Szetlandzkich, którzy rozgrywają swoje zawody od 1937 r. Corocznie, począwszy od 1948 r., rozgrywany jest mecz Anglia-Szetlandy. W latach 40-tych ubiegłego wieku short track pojawił się w Australii i w Afryce Południowej, a na początku lat 50-tych minionego stulecia w: Japonii, Belgii i Francji. Do Japonii short track trafił dzięki stacjonującym tam Amerykanom, natomiast do Francji i Belgii z pobliskiej Wielkiej Brytanii. Kluby angielskie (Aldwych i Mohawks) gościły drużyny z Belgii i Francji, a mecze powrotne rozgrywano na kontynencie europejskim. W latach 70-tych XX wieku dyscyplina stała się popularna w Holandii, Włoszech i innych krajach europejskich. W tym też okresie short track zaczął się cieszyć dużym zainteresowaniem na kontynencie azjatyckim oraz w Nowej Zelandii.

W związku z międzynarodowym rozwojem short tracku, koniecznością stało się ujednolicenie przepisów. Do konferencji na ten temat doszło w 1965 r., podczas Kongresu ISU w Wiedniu. Anglicy przedstawili delegatom propozycje rozporządzeń regulujących łyżwiarstwo szybkie na krótkich torach oraz zwrócili się z propozycją powołania czwartego komitetu technicznego ISU dla potrzeb short tracku. Jednak na Kongresie w 1965 r., jak i na następnym w 1967 r. w Amsterdamie, do powołania takiego komitetu nie doszło. Przełom nastąpił w 1973 r., na Kongresie ISU w Kopenhadze. Dużą w tym zasługą dwóch Kanadyjczyków — Johna Greena i Johna Hardisa, którzy energicznie promowali dyscyplinę wśród obecnych delegatów, wykorzystując do tego filmy, literaturę i dyskusje. Takie podejście okazało się skuteczne i Rada ISU zdecydowała o unormowaniu spraw short tracku, powołując w tym celu specjalną komisję. W wyniku wcześniej podjętych działań, w 1975 r. na Kongresie ISU w Monachium podjęto uchwałę o powołaniu komitetu łyżwiarstwa szybkiego na krótkim torze. Do tego czasu w ISU działały trzy komitety: łyżwiarstwa szybkiego, figurowego i tańców na lodzie.

W 1976 r., z inicjatywy Amerykańskiej Narodowej Federacji Short Tracku, w Champaign w stanie Illinois został przeprowadzony I Światowy Festiwal Short Tracku, w którym uczestniczyli przedstawiciele siedmiu krajów. W 1977 r. II Światowy Festiwal zorganizowała Francja w Grenoble. Jednym z jego zwycięzców był Cajetano Busher, późniejszy medalista ZIO na długim torze.

Na kolejnym Kongresie ISU w 1977 r. w Paryżu, zgłoszono propozycję rozgrywania mistrzostw świata short tracku. Przedstawiono wiele poglądów i sugestii dotyczących ich formuły oraz zmian w regulaminie. Przedłożone Kongresowi propozycje zostały przyjęte z niewielkimi zmianami. Nie zdecydowano się jednak na nazwę mistrzostwa świata, a jedynie ma mistrzostwa ISU. Postanowiono, że pierwsza taka impreza odbędzie się w 1978 r. Zawody te rozegrano w miejscowości Solihull w Anglii. W ciągu następnych dwóch lat ISU zorganizował mistrzostwa w Quebecu (Kanada) i Mediolanie (Włochy). Utorowały one drogę do rozgrywania pełnoprawnych mistrzostw świata. Decyzję o ich zatwierdzeniu oraz o odnotowywaniu rekordów świata, podjęto w 1980 r., na Kongresie ISU w Davos.

Pierwsze mistrzostwa świata (MŚ) w short tracku odbyły się w 1981 r. w Meudon pod Paryżem. Indywidualnie zwyciężyli w nich: Kanadyjczyk Cajetano Bucher i Japonka Miyoshi Kato. Kolejne mistrzostwa rozegrano w: Moncton, (Kanada), Tokio (Japonia) i Peterborough (Anglia). W 1983 r. w Tokio, pierwszy raz wystartowały reprezentacje Chin i Korei Południowej. Do 1985 r. światowymi liderami byli Kanadyjczycy i Japończycy. Ich pozycje zostały zagrożone podczas Uniwersjady we włoskim Belluno, do której programu po raz pierwszy włączono short track. W tej imprezie, jako pierwsza Polka, wystartowała Zofia Tokarczyk. W 1986 r. na MŚ w Chamonix pierwsze miejsce wśród kobiet zajęła już amerykańka Boni Blair, a w sztafecie mężczyzn zwyciężyli, poprawiając jednocześnie rekord świata, Holendrzy. Siódme MŚ, rozegrane w 1987 r. w Montrealu, przeszły do historii z powodu ostrej i bezkompromisowej walki. Reprezentanci Holandii i Włoch udowodnili, że mogą konkurować z Kanadyjczykami i Japończykami jak równi z równymi. Pierwszy raz w historii MŚ sztafeta kanadyjska zajęła dopiero 6. miejsce, natomiast żeńska sztafeta Japonii nie zdołała zakwalifikować się do finału.

Połowa lat osiemdziesiątych okazała się przełomowa w rozwoju short tracku. Jeżeli wcześniej postrzegano go jako odmianę łyżwiarstwa szybkiego, to wtedy z całą pewnością stał się on samodzielną dyscypliną. Do tej pory zawodnicy godzili ze sobą treningi i starty w łyżwiarstwie szybkim oraz short track'u. Począwszy od sezonu 1985/1986 r. praktycznie wszystkie mocniejsze ekipy short track'u przygotowywały się tylko do wyścigów na krótkim torze. Umożliwiło to szybki rozwój dyscypliny, czego ukoronowaniem było zgłoszenie jej do programu ZIO. Decyzją MKOl, w 1988 r. short track włączono do programu ZIO w Calgary, jako dyscyplinę pokazową. W czasie igrzysk na zawody w short track'u przychodziły tłumy

widzów. W związku z dużym zainteresowaniem władze MKOl postanowiły na stałe włączyć short track do programu ZIO.

W okresie pomiędzy ZIO rozegrano MŚ w: Solihull, Amsterdamie i Sydney. Wśród panów dominowali: Koreańczycy, Brytyjczycy i Japończycy, a wśród pań: Kanadyjki, Chinki i Holenderki.

Na ZIO w Albertville w 1992 r. short track był już pełnoprawną dyscypliną olimpijską. W jego programie znalazły się biegi na 500 m kobiet i 1000 m mężczyzn oraz sztafety na 3000 m kobiet i 5000 m mężczyzn. Na olimpijskiej arenie wśród mężczyzn dominowali reprezentanci Korei Południowej. Wybijającą się indywidualnością był dwukrotny złoty medalista Kim Ki-hoon i jego reprezentacyjny kolega Lee Joon-ho. Również w sztafecie zwyciężyła reprezentacja Korei przed Kanadą i Japonią. Wśród kobiet złoty medal na 500 m zdobyła Kate Turner z USA. W sztafecie najlepsze okazały się Kanadyjki, które pokonały zawodniczki USA i Rosji (WNP).

Wprowadzenie podczas ZIO w Calgary short tracku jako dyscypliny pokazowej zmobilizowało ISU do jego propagowania wśród swoich członków. W Polsce o podstawowych zasadach rozgrywania i treningu short tracku dowiedzieli się jesienią 1990 r. uczestnicy organizowanego w Spale przez PZŁS kursu instruktorskiego w łyżwiarstwie szybkim. W szkoleniu uczestniczyli m.in.: Janusz Bielawski z Białegostoku i Ryszard Białkowski z Elbląga. W czasie zajęć, informacje o nowej dyscyplinie przekazali kursantom Stefan Rogalski i Krzysztof Ferens. Wzorem ISU, w 1990 r. PZŁS powołał Komitet Short Tracku. Jego przewodniczącym został Jan Trzebunia, a zastępcą Janusz Bielawski. Pierwszy z nich miał duże doświadczenie sportowe, drugi organizacyjne. Rozwoju short tracku upatrywali w upowszechnieniu dyscypliny.

Do 1990 r. program Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej (ZIMS) obejmował jedynie konkurencje łyżwiarstwa szybkiego. Ich ograniczeniem było ściganie się tylko na długim, 400 m torze. Bielawski postanowił to zmienić. Z pomocą przyszedł mu odpowiedzialny za sport masowy w Szkolnym Związku Sportowym (SZS) — Zdzisław Regucki. Ustalono, że dla spopularyzowania łyżwiarstwa w ramach ZIMS, korzystniejsze będzie rozgrywanie jego konkurencji na lodowiskach hokejowych. W nowej formule mogli ze sobą rywalizować adepci: łyżwiarstwa szybkiego, figurowego i hokeja. Zmiany wprowadzono w 1991 r. podczas rozegranych 4-6 lutego ZIMS w Świdnicy. Od tej pory uczestnicy ZIMS ścigali się na lodowiskach, startując w parach rozstawionych po przeciwnych stronach tafli, pokonując dystans 4 i 8 okrążeń. Z tej wielobojowej rywalizacji wyłaniano najlepszą szesnastkę zawodników, która w finale ścigała się na krótkich łyżwach w formule short tracku.



Świdnica 1991 r. Rywalizacja w formule short tracku w ramach ZIMS.

Janusz Bielawski, absolwent AWF w Białej Podlaskiej o specjalności piłka nożna, zainteresował się łyżwiarstwem, pracując od 1978 r. jako nauczyciel wf w Sokółce. Przygotowywał młodzież do startu w dwóch popularnych wówczas imprezach ogólnopolskich: Błękitna sztafeta i Złoty krążek oraz w jeździe szybkiej na krótkich łyżwach. Wynajdywał spośród swoich uczniów talenty łyżwiarskie, które następnie przekazywał do szkolenia w ZSMS Zakopane. W 1986 r. przeprowadził się do Białegostoku, gdzie pracując w SP nr 22 swoją łyżwiarską pasją zaraził dyrektora tej szkoły — Zdzisława Omiliana. Ich współpraca była bardzo owocna. Tak wspomina ją Bielawski:

— *Praktycznie otrzymywałem wszystko, o co poprosiłem, aby moje i jego marzenia się ziściły. I stało się to szybko. Poczynając od 1990 r., w Zimowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej moja szkoła zdobyła więcej medali w konkurencjach łyżwiarskich niż wszystkie pozostałe z całego kraju razem wzięte. Dodam, że moi podopieczni ścigali się zazwyczaj jeszcze wtedy na łyżwach do hokeja, bo prawdziwym zawodowym sprzętem nie dysponowaliśmy albo stale go brakowało.*

Współpraca z ZSMS trwała nadal. Zakopiańczycy w podziękowaniu za przekazanie im zawodników zapraszali białostoczan na bezpłatne zgrupowania, gdzie mogli korzystać z internatu i wspólnych treningów. W oparciu o tę wymianę rozwinęły się m.in. talenty takich łyżwiarzy jak Adam Sadowski i Urszula Kurbat (Kamińska). Starania Bielawskiego dostrzeżono i wsparto też w Sanoku. Dzięki życzliwości dyrektora miejscowego MOSiR-u — Bolesława Bogaczewicza, zawodnicy z Białegostoku mogli za symboliczną złotówkę przebywać na zgrupowaniach, korzystając z zakwaterowania i obiektów sportowych.

W 1992 r. Białystok przekazał SP nr 22 w dzierżawę zaniedbane sztuczne lodowisko. Własna baza stwarzała zupełnie nowe możliwości. Wspólnymi siłami uczniów i specjalistów od urządzeń chłodniczych szybko przywrócono obiekt do sprawności. Brakowało tylko rolby, ale tę w prezencie szkoła otrzymała od sanockiego MOSiR-u. Nie była nowa, ale po niewielkich naprawach pracowała kilka lat na lodowisku w Białymstoku. Od tej pory uczniowie mieli zapewnione dobre warunki do szkolenia, a w 1994 r. przy MKS Juwenia utworzono sekcję łyżwiarską. W początkowych latach nie było profesjonalnego sprzętu. Janusz Bielawski miał do dyspozycji zaledwie pięć par łyżew shorttrackowych, które bardzo odbiegały od dzisiejszych.

Trudna sytuacja gospodarcza kraju zmusiła Zarząd KS Orzeł Elbląg do rezygnacji z prowadzenia grupy seniorskiej w łyżwiarstwie szybkim. Podejmując taką decyzję, postanowiono przeznaczyć wszystkie środki na szkolenie dzieci i młodzieży w łyżwiarstwie szybkim oraz short tracku. Sekcję krótkiego toru przy KS Orzeł utworzył w 1992 r. były kajakarz i wrotkarz Ryszard Białkowski. Będąc nauczycielem wf w mającej tradycje łyżwiarskie — SP nr 12, w której pracowała też Helena Pilejczyk, miał możliwość pozyskiwania utalentowanych uczniów do uprawiania short tracku.

Działania Komitetu Short Tracku w samym Związku były ograniczone. Wprowadzenie ścigania się na krótkich łyżwach w rozgrywkach młodzieżowych umożliwiło pozyskiwanie zawodników do dyscyplin łyżwiarskich, ale nie zapewniało właściwego rozwoju short tracku. Z pomocą przyszła Międzynarodowa Federacja Sportu Akademickiego (FISU), która w 1991 r. przyznała Polsce organizację Zimowej Uniwersjady. Dla władz państwowych zorganizowanie i przeprowadzenie tej imprezy na wysokim poziomie stało się sprawą prestiżową. Głównym organizatorem było Zakopane, a poszczególne dyscypliny miały być rozegrane w: Zakopanem, Kościelisku, Nowym Targu i Tarnowie. Nową, praktycznie nieznaną w Polsce dyscypliną był short track. Jego wprowadzenie wymagało przygotowania i wyposażenia lodowiska w Nowym Targu w wymagany przez ISU sprzęt i urządzenia. Niezbędne stało się też przeszkolenie sędziów oraz przygotowanie do startu zawodników reprezentujących środowisko akademickie.

Akademicki Związek Sportowy (AZS) zlecił PZŁS przygotowanie reprezentacji. Związek nie był na to zupełnie przygotowany. Jedyne co dotychczas udało mu się w zakresie short tracku zrealizować, to przetłumaczyć i wydrukować regulamin jego rozgrywania. Nie były dostępne żadne opracowania dotyczące taktyki, techniki czy treningu. Postanowiono, że reprezentacja będzie się składać z łyżwiarzy szybkich, którzy właśnie zakończyli swoje kariery na długim torze, rekrutujących się z różnych krajowych ośrodków. Było to właściwe założenie, bowiem gwarantowało dobre przygotowanie wydolnościowe, a dotychczasowe umiejętności łyżwiarskie powinny pomóc w opanowaniu nowej dyscypliny. Ponadto przyszli zawodnicy krótkiego toru mogli po uniwersjadzie służyć swoim doświadczeniem w macierzystych klubach. Do reprezentacji zostali powołani: Krzysztof Cukier (SNPTT), Maciej Kukułka (Cuprum), Jan Mazur (Górnik), Jarosław Ogórek (Pilica) i Lidia Olcoń (Podhale). Poza Kukułką (AWF Wrocław) wszyscy zawodnicy studiowali w AWF Kraków, więc opiekę nad reprezentacją powierzono byłemu zawodnikowi długiego toru, a jednocześnie pracownikowi Zakładu sportów Zimowych tej Uczelni — Dariuszowi Tchórzewskiemu.

Była to prawdziwie pionierska praca. Szybko okazało się, że short track to nie, jak wtedy przypuszczano, odmiana łyżwiarstwa szybkiego, ale zupełnie nowa dyscyplina, wymagająca na równi, tak przygotowania motorycznego, jak i taktycznego. Osiągnięcie tego bez właściwych wzorców było trudne. Z pomocą przyszedł ZSMS Zakopane, który zaprosił reprezentację na wspólne ze szkołą, miesięczne zgrupowanie w Kijowie. łyżwiarze szybcy trenowali pod okiem Marka Pandury i Krzysztofa Niedźwiedzkiego na długim torze, a short trackowcy na najlepszym ukraińskim lodowisku. Było to możliwe, ponieważ Polska przeszła już przemianę ustrojową i siła nabywcza naszej waluty była niewspółmiernie wyższa od ukraińskiej. Poziom short tracku na Ukrainie nie odbiegał od najlepszych krajów kontynentu. Otworzyło to nowe możliwości szkolenia, ponieważ w tym czasie na treningi nie stać było *sbornej* Ukrainy. Polacy zapraszali ich bezpłatnie na swoje zajęcia, oni w zamian dzielili się swoją wiedzą z zakresu treningu. Jedynym, ale najważniejszym mankamentem, był brak odpowiedniego sprzętu. Polacy trenowali na klasycznych panczenach, których krzywiznę dostosowano do warunków krótkiego toru.

Pierwszym sprawdzianem umiejętności akademików był ich start w międzynarodowych zawodach ISU International Short Track Speed Skating Competition for Ladies and Man, rozegranych 28-29 listopada 1992 r. w Sofii. Oprócz biegów indywidualnych Polacy wystartowali też w sztafecie na 5000 m. W biegu tym zajęli drugie miejsce, na trzy zgłoszone drużyny. Był to pierwszy polski medal w short tracku zdobyty podczas oficjalnych zawodów ISU. Uzyskane w Sofii rezultaty były jednocześnie pierwszymi rekordami Polski. Na początku stycznia 1993 r. reprezentacja w tym samym męskim składzie, do którego dołączyła Lidia Olcoń, startowała w kolejnych zawodach międzynarodowych, tym razem w węgierskim Szekesfehervar.

Najtrudniejszy był okres przed samą uniwersjadą. Kadra spędziła go w Zakopanem. Nie było

na czym, ani po czym, się ślizgać. Od prawie dziesięciu miesięcy zawodnicy czekali na obiecanie przez Związek Łyżwy do shot-tracku. Dostęp do lodowiska w Nowym Targu, które jedyne w kraju miało zabezpieczone materacami bandy, był bardzo ograniczony. Zdecydowano o wylaniu własnego lodowiska wewnątrz toru łyżwiarskiego pod Regłami. Zawodnicy, wspólnie z pracownikami COS wyznaczyli na nim przepisowy tor do short tracku. Przed skutkami upadków chroniły ich bandy ze śniegu.

Niezwykle ciekawe były treningi na tym obiekcie, ponieważ razem z zawodnikami do uniwersjady przygotowywali się sędziowie. Swoje szkolenie rozpoczęli na kursie sędziowskim ISU w Brukseli. Wzięli w nim udział: Jan Miętus, Jan Trzebunia i Stefan Rogalski. Jako obserwatorzy towarzyszyli też reprezentacji w czasie zawodów w Bułgarii i na Węgrzech. Nowo mianowani arbitrzy ISU przeszkolili następnie zespół sędziów wywodzący się z łyżwiarstwa szybkiego na torze długim.

Akademicka Reprezentacja Polski tak długo wyczekiwane łyżwy otrzymała dopiero na tydzień przed uniwersjadą. Pierwsze treningi skutkowały serią upadków i bolesnych potłuczeń. Łyżwy do short tracku okazały się wyższe od dotychczas wykorzystywanych. Powodowało to sytuacje, że zawodnicy zamiast wślizgiwać, wbijali je w taflę.

Na krótko przed uniwersjadą, w jednym z wywiadów, na stwierdzenie dziennikarza, że wyścigi na krótkim torze jakoś jednak w Polsce jeszcze się nie przyjęły, prezes PZŁS Kazimierz Kowalczyk odpowiedział:

— *Już trzy lata temu powołaliśmy w Związku komisję short tracku. Przeszkolono już ponad 20 instruktorów, którzy rozpoczęli pracę w klubach. Po raz pierwszy na dużych międzynarodowych zawodach Polacy wystartują u nas, w kraju, podczas Zimowej Uniwersjady. Reprezentację przygotowuje Dariusz Tchórzewski z krakowskiej AWF, a jest w niej m.in. znana panczenistka Lidia Olcoń. Short track staje się dla polskiej młodzieży wielką szansą. Przecież mamy w kraju ponad 100 sztucznie mrożonych lodowisk, a torów do jazdy szybkiej ledwie kilka. Ma też tę istotną zaletę, że jest nieporównywalnie tańszy. Koszty ograniczają się właściwie do zakupu łyżew, a początkujący mogą trenować i startować nawet na łyżwach hokejowych. Specjalne łyżwy do short tracku, bardziej zbliżone do panczenów, ale krótsze i wyższe, stosowane są dopiero przy wyczynowym uprawianiu dyscypliny. Zaś wszystkich, którzy chcieliby zorganizować sekcję, zapraszam do skontaktowania się ze Związkiem.*

XVI Zimowa Uniwersjada została rozegrana 6-14 lutego 1993 r. Polska pierwszy raz w historii była gospodarzem tej imprezy. Zmiana przepisów MKOl, który ustalił datę przyszłych ZIO w Lillehammer na 1994 r., czyli w dwa lata po Albertville, spowodowała że w sezonie przedolimpijskim do Zakopanego zjechało wiele znakomitości. Wśród kobiet wystartowały cztery aktualne rekordzistki świata: Xiulang Wang, Yang Zhang, Yan lee (Chiny) oraz włoszka Maria Rosa Candido. Wśród mężczyzn gwiazdami byli zawodnicy Korei Południowej: Joe Kun Song i Joon Ho Lee rekordziści świata i mistrzowie olimpijscy z Albertville. O wysokim poziomie zawodów w Nowym Targu świadczy fakt, że to nie zawsze utytułowani zawodnicy zajmowali medalowe miejsca. Dzięki tak znakomitej obsadzie na Uniwersjadzie w Zakopanem short track reprezentował najwyższy poziom sportowy spośród wszystkich rozgrywanych tam dyscyplin.

Polacy wykonali swoje zadanie. Wystartowali we wszystkich konkurencjach, poprawiając przy tym swoje dotychczasowe osiągnięcia. Nie mieli szans na zajmowanie dobrych miejsc i nikt tego od nich nie oczekiwał. Przyszedł czas na wykorzystanie zdobytego doświadczenia i rozwinięcie nowej dyscypliny w kraju. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nic takiego jednak nie nastąpiło. Zainteresowanie PZŁS short trackiem zakończyło się wraz z uniwersjadą. Łyżwiarska centrala mogła się wykazać przed ISU niezbędnymi działaniami w zakresie promowania dyscypliny i nie była zainteresowana podziałem skromnych środków pomiędzy dwie dyscypliny.



Uniwersjada Zakopane 1993 r. Polska Reprezentacja Akademicka na spotkaniu u Prezydenta RP Lecha Wałęsy, od lewej: Jarosław Ogórek, Jan Mazur, Dariusz Tchórzewski-trener i Maciej Kukulka (po lewej). Organizator i sędzia Stefan Rogalski (pierwszy z prawej) w towarzystwie prezesa PZŁS Kazimierza Kowalczyka i sędziego Tadeusza Miki.

Uniwersjada w 1993 r. stała się jednak kołem napędowym rozwoju short tracku w Polsce, ale nie za sprawą Związku, który wobec sukcesów Jaromira Radke zdecydowanie preferował łyżwiarstwo szybkie. Nadal główną przeszkodą był brak sprzętu oraz odpowiednich obiektów. Nie chodziło jednak o same lodowiska, ale o ich odpowiednie zabezpieczenie. Materace ochronne zostały kupione jedynie na potrzeby uniwersjady i po niej pozostały w Nowym Targu.

Do czasu powołania reprezentacji akademickiej, short track rozgrywany był tylko na krótkich łyżwach, w ramach rywalizacji szkolnej (ZIMS). Kolejnym etapem jego rozwoju miało być pozyskanie specjalistycznego sprzętu i organizacja współzawodnictwa międzyklubowego. Pierwsze jego zasady ustalono na prywatnym spotkaniu w Białce Tatrzańskiej, którego gospodarzami byli Lidia Olcoń i Tadeusz Matuszek. Oni też, przy NKS Podhale Nowy Targ, utworzyli sekcję short tracku. Na oddolne inicjatywy nie mógł pozostać obojętny PZŁS, który przeznaczył środki finansowe na organizację pierwszego cyklu zawodów w: Nowym Targu, Elblągu i Białymstoku. Na spotkaniu w Białce wybrano też nowego przewodniczącego Komitetu Short Tracku. Został nim kierownik Działu Sportu ZSMS — Janusz Stopa.

Prekursorzy klubowego short tracku poszli dalej. 12-13 marca 1994 r., pod patronatem magazynu „Sportowiec-As”, zorganizowali nieoficjalne MP. W zawodach wystartowało 33 zawodniczek i zawodników w trzech kategoriach wiekowych. Bohaterką tej imprezy została reprezentująca Podhale — Małgorzata Kocańda. Zdobyła w niej sześć medali, w tym cztery złote. Miała sporą przewagę nad konkurentkami, bowiem z short trackiem zetknęła się przebywając w USA, gdzie w swojej kategorii wiekowej zdobyła nawet mistrzostwo stanu Illinois. Tę rywalizację pomiędzy Juwenią, Orłem i Podhalem zignorował PZŁS. Gospodarze i garstka zapaleńców, usiłująca zaszcześcić nową dyscyplinę na rodzinnym gruncie, z goryczą przyjęli fakt, że na zawodach nie pojawił się nikt z warszawskiej centrali.

Pomimo dobrego początku, łyżwiarstwo szybkie na krótkim torze nie znalazło uznania wśród działaczy NKS Podhale. Brak odpowiedniej liczby godzin lodowiska na treningi i zawody spowodował, że inne kluby zaczęły wyprzedzać podhalańczyków, a palmę pierwszeństwa w kraju przejął Białystok. W 1995 r., dzięki utworzeniu Zespołu Szkół Ogólnokształcących, zapewniono zawodnikom warunki do kontynuowania kariery sportowej w Białymstoku.

Od 1995 r. rywalizacja dzieci i młodzieży przebiegała w formule Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (OOM). System ten obejmował dyscypliny letnie, halowe i sporty zimowe. Short track został włączony do OOM w 1996 r. Na tej olimpiadzie za sukcesy zawodników kluby

zdobywały punkty dla swoich województw. Short track mógł ich sporo dostarczyć, co zwiększyło zainteresowanie dyscypliną wojewódzkich federacji sportu.

Sukcesy podopiecznych Bielawskiego skłoniły władze oświatowe stolicy Podlasia do podjęcia inicjatywy utworzenia Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Nie było to zadanie łatwe. Istotną rolę w tym przedsięwzięciu odegrał prezes Warszawsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Związków Sportowych — Stanisław Zantara, który dzięki udanym mediacjom z MSiT i ME przyczynił się powstania w 1997 r. Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku (ZSOMS) powstał na bazie SP nr 22, Gimnazjum nr 8 i XIII LO.

Tak te lata wspominał Janusz Bielawski:

— *Sukcesów było tak dużo, że w 1997 r. zapadła decyzja o utworzeniu Szkoły Mistrzostwa Sportowego (...) W tymże roku w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży i mistrzostwach Polski juniorów zdobyliśmy łącznie 54 medale! Władze uznały więc, że warto postawić na łyżwiarstwo na krótkim torze. Dyrektorem SMS został Zdzisław Omilian, który kierował przedtem moją szkołą nr 22, a ja - dyrektorem do spraw sportowych (...) Sprowadziliśmy do pomocy troje trenerów: Annę Łukanową oraz Agnieszkę i Marka Krupińskich. Pracowaliśmy z tym większym zapalem, że w miejscu starego odkrytego, naturalnego łyżwiarni, lodowiska zaczęto budować sztuczny, zadaszony obiekt.*

Oprócz Białegostoku i Nowego Targu i Elbląga sekcje short tracku postawały też w innych miejscowościach. W Olsztynie Zdzisław Trojga zapoczątkował ściganie się na krótkim torze przy kolarskim klubie Spręcograf, a następnie w ramach Warmińsko-Mazurskiego Klubu Sportowego. Po paru latach Trojgę wspomógł w tej pracy Ryszard Stypułkowski. W Toruniu w 1996 r. sekcję short tracku powołano przy MKS, nazwano ją Bływskawica. Trenerem w niej został Michał Stocki. W tym samym roku i pod tą samą nazwą Mieczysław Szymajda utworzył w Domaniewicach sekcję łyżwiarską w ramach UKS. W 1997 r. rozpoczęła się historia short tracku w Sanoku. Inicjatorem powstania sekcji przy Sanockim Towarzystwie Sportowym, był jeden z członków reprezentacji akademickiej z 1993 r. — Jan Mazur. W latach 1997- 2000 sekcja istniała przy klubie hokejowym STS, SKH i KH Sanok.



Zgrupowanie kadry narodowej juniorów w Courmayeur w listopadzie 1995 r. Od lewej stoją: M. Wołkowycki –II trener, K. Futryn, M. Bakier, A. Piekarska, A. Charkiewicz, I. Kościuczyk, K. Misiejuk, E. Wiszniewska, J. Bielawski — I trener. U dołu od lewej: M. Wojnowski, Ł. Korolczuk, L. Krawczyk, M. Stankiewicz, T. Sadowski, K. Bobowicz i T. Milenda.

Począwszy od 1996 r. polscy reprezentanci regularnie startowali w MŚJ. Pierwszy raz w tej imprezie, rozegranej Courmayeur we Włoszech uczestniczyli: Marta Bakier, Izabela Kościuczyk, Tomasz Sadowski i Ludwik Krawczyk. Przed mistrzostwami, w listopadzie 1995 r., PZŁS

zorganizował dla nich w Courmayeur zgrupowanie, połączone z zawodami kontrolnymi.



Mistrzostwa świata juniorów w Courmayeur w 1996 r. Od lewej: Z. Omilian — dyrektor SMS Białystok, T. Sadowski, M. Bakier, J. Bielawski — trener, I. Kościuczyk, L. Krawczyk, A. Charkiewicz i M. Wiszniewski.



Uczestnicy pierwszych mistrzostw Polski w short tracku w Opolu w 1997 r.

Pierwsze oficjalne i do tego międzynarodowe MP rozegrano na opolskim Toropolu 22-23 lutego 1997 r. Rywalizowało w nich 42. łyżwiarzy z czterech klubów. W Opolu najliczniejszą grupę stanowili zawodnicy Juvenii Białystok. Oni też zdobyli większość tytułów mistrza kraju. Multimedalistą tej imprezy został mieszkający od 1990 r. w Montrealu — Maciej Pryczek. W Opolu ten 20-latek wystąpił w barwach Juvenii. W zdobyciu kompletu tytułów przeszkodził mu upadek w finałowym biegu na 500 m. Pryczek startował już wcześniej w pierwszej edycji ME w Malmö, w których na 1500 m zajął 16. miejsce. W mistrzostwach wystartowali też dwaj sprinterzy rosyjscy: Władimir Cheliadziński oraz Andrzej Golub (obaj Lebieda Smoleńsk). Oprócz Pryczka i Rosjan miejsca na podium w poszczególnych biegach zajmowali: Karol Bobowicz (Juvenia) i Ludwik Krawczyk (Orzeł). W wieloboju zwyciężył Pryczek przed Cheliadzińskim i Bobowiczem. Rozegrano też bieg sztafetowy, którego zwycięzcą została drużyna Juvenii w składzie: Pryczek, Sadowski, Wojnowski i Bobowicz. Wśród kobiet zwyciężczyniami wieloboju były: Anna Charkiewicz przed Martą Bakier i Katarzyną Surowiec (wszystkie Juvenia). Miejsca na podium w biegach na 500, 1000, 1500 i 3000 m zajmowały też ich klubowe koleżanki: Izabela Kościuczyk i Katarzyna Misiejuk. W sztafecie na 3000 m wystartowały trzy drużyny Juvenii. Wygrały w niej: Bakier, Charkiewicz, Piekarska i Futryn.



Pierwsze mistrzostwa Polski w short tracku w Opolu w 1997 r. Medaliści i finaliści w wieloboju. Mężczyźni (od lewej): Cheliadziński, Pryczek, Bobowicz, Krawczyk, Korolczuk i Wojnowski. Kobiety (od lewej): Bakier Charkiewicz, Surowiec, Futryn, Mutwicka, Kościuczyk i Misiejuk.

Obecny na zawodach, odpowiedzialny w Związku za short track — Jerzy Liebchen, tak skomentował pierwszy krajowy championat:

— *W short tracku uparcie gonimy najlepszych. Jeszcze niedawno o rywalizacji krótkotorowców w kraju nikt nie słyszał, obecnie mistrzostwa Polski to zawody w dobrej obsadzie (...) W Białymstoku wykonano naprawdę dużo dobrej roboty. Nic więc dziwnego, że są najlepsi, a ich opiekun, Janusz Bielawski, jest trenerem-koordynatorem przy PZŁS (...) W Opolu są świetne warunki i odpowiedni ludzie. PZŁS zamierza utworzyć tu Ośrodek Przygotowań Olimpijskich Wcześniej mieliśmy problemy z materacami, zabezpieczającymi bandy. Zakupiono je. Teraz należy wyselekcjonować grupę lyżwiarzy, którzy podejmą ciężką pracę.*

Pod koniec marca 1997 r. Maciej Pryczek wystartował w MŚ, które rozegrano w japońskim Nagano. Zajął w nich 25. miejsce w wieloboju. W styczniu 1998 r. ponownie wystartował w ME, których druga już edycja odbyła się w Budapeszcie. Zajął tam 11. miejsce w ogólnej klasyfikacji. W tych zawodach wystartowała też polska sztafeta. Na krótko przed igrzyskami prezes PZŁS w jednym z wywiadów powiedział:

— *Sądzę, że w igrzyskach w Nagano nie bez szans będzie także nasz reprezentant w short tracku (...) 20-letni Polak z Kanady Maciej Pryczek jest całkiem dobrym zawodnikiem i będzie w Nagano reprezentował nasze barwy na krótkim torze. Do tej pory nie mówiliśmy o tym, ale przecież nie jest to żadna tajemnica.*

Pierwszym polskim olimpijczykiem w short tracku został Maciej Pryczek. Na ZIO w Nagano wystartował w biegu na 500 m, w którym zajął 24. miejsce oraz w wyścigu na 1000 m, kończąc go na 27. pozycji.

Pod koniec marca Polacy uczestniczyli w rozegranych w Wiedniu MŚ. Indywidualnie ścigał się w nich Pryczek, który ponownie w wieloboju był na tej imprezie 25. Wystartowała też sztafeta. Drużyna w składzie: Pryczek, Bobowicz, Wojnowski i Krawczyk zajęła 11. miejsce.



Uroczyste ślubowanie oraz odebranie nominacji olimpijskich na ZIO w Nagano w 1998 r. przez łyżwiarzy szybkich. Od lewej: K. Kowalczyk – prezes PZŁS, T. Świst, P. Abratkiewicz, P. Zygmunt, M. Pryczek, B. Wasylkowski – trener (TD) i H. Krzysztofiak – lekarz.

Po MP w 1997 r. lodowisko Toropol w Opolu było już w pełni wyposażone i przygotowane do szkolenia oraz rozgrywania zawodów w short tracku. W odróżnieniu od obiektów w Białymstoku i Sanoku, było nowoczesną halą. W tych sprzyjających warunkach w 1998 r. założono w mieście klub pod nazwą Opolski Międzyszkolny Klub Łyżwiarstwa Szybkiego (OMKŁS). Jego prezesem został Zdzisław Stadrzyński, a trenerką Irena Tarnogrodzka. Propozycję szkolenia w nowo utworzonym klubie otrzymała dotychczasowa trenerka Juwenii — Anna Łukanowa. Skorzystała z niej i wraz częścią swoich podopiecznych w 1999 r. rozpoczęła pracę w Opolu. Niewątpliwie warunki pracy w Opolu były w tym czasie lepsze niż w Białymstoku, ale i tutaj jak wspomina Łukanowa:

— Nasze treningi odbywały się często o godzinie 23.30 i rano o 5.00. Byliśmy rozwijającym się klubem i dla nas nie było godzin na lodzie. Na zawody jeździliśmy nocą pociągami i spaliliśmy na korytarzach. Funduszy również nie było za dużo, ale pomimo wszystko zawodnicy robili postępy.

W Opolu, jak wcześniej w Zakopanem i Białymstoku, doceniono znaczenie łączenia nauki ze sportem, dzięki czemu udało się do OMKŁS pozyskać zawodników z innych ośrodków, wśród nich Karola Bobowicza i Ludwika Krawczyka.

W tym samym czasie w Białymstoku zakończono pierwszy etap budowy lodowiska. Nie było jeszcze ścian bocznych, ale zawodnicy mogli już trenować pod dachem. Szkolenie młodzieży przejął Aleksander Mikłucha z Ukrainy. Bielawski już myślał jak w pełni wykorzystać powstający obiekt. Podczas zawodów w Groningen poznał wchodzącego na rynek producenta płóz do short tracku Maple — Johana Benninka, który chciał szybko rozreklamować swój produkt w Europie. Panowie zdecydowali się na współpracę, w wyniku której Bielawski zobowiązał się organizować w Białymstoku zawody, a Bennink je dofinansować i ufundować nagrody. O białostockich zawodach dowiedział się wiceprezydent ISU Georgy Martos z Węgier i zaproponował Bielawskiemu spotkanie na temat rozszerzenia formuły imprezy. Doszło do niego w 2000 r. w Sanoku. Oprócz Bielawskiego i Martosa uczestniczyli w nim Czech — Parik i Słowak — Magdosko. Zdecydowano o wspólnym rozgrywaniu cyklu zawodów, po jednym w każdym z czterech krajów, z finałem w Białymstoku. Nagradzanie zawodników pozostało w gestii Benninka, a zawodom nadano nazwę Maple Cup. Impreza szybko się rozwijała i znalazła miejsce w kalendarzu ISU. Oprócz Polski swoim zasięgiem objęła: Słowację, Czechy, Rumunię i Węgry. Od sezonu 2005/2006, po wycofaniu się ze sponsoringu firmy Maple i przejściu finansowania przez ISU, zawody zmieniły nazwę na Danubia Cup.

Współpraca Bielawskiego z Maple nie ograniczyła się jedynie do sponsoringu. W 2002 r. w Hermanówce pod Białymstokiem założono wytwórnię butów łyżwiarskich. Kierował nią Stanisław Możejko. W pierwszym okresie produkcji wytwarzał buty pod logiem Maple, a następnie własne, pod marką Stanskate. Od tej pory polskie kluby nie miały problemów z

dostępnością butów.

W Sanoku miłośnicy krótkiego toru zrezygnowali z dotychczasowej opieki hokeistów i w sezonie 2000/2001 ścigali się już w ramach UKS 4 przy Gimnazjum nr 2. W następnym roku utworzono w Sanoku wielosekcyjny klub sportowy ELCOM-MOSiR, którego prezesem został Jacek Sawicki. Po jego rozwiązaniu, sekcja short tracku weszła w skład nowo utworzonego UKS MOSiR Sanok. Prezesem klubu został uznany sędzia piłkarski i łyżwiarski — Henryk Kozimor. Opiekę nad klubem roztoczył MOSiR, zaś szkoleniem, oprócz Jana Mazura, zajęli się byli łyżwiarze długiego toru: Roman Pawłowski i Małgorzata Baran.

W światowym short tracku, wzorem łyżwiarstwa szybkiego, w sezonie 1999/2000 ISU wprowadził do rywalizacji cykl zawodów o Puchar Świata (PŚ).



Mistrzostwa Świata Juniorów w Warszawie w 2001 r. Otwarcie mistrzostw na warszawskim Torwarze (po lewej). Zawodniczki Podhala Nowy Targ ze swoją trenerką Lidią Olcoń (pośrodku).

W pierwszych dniach stycznia 2001 r. PZŁS gościł w Warszawie najlepszych juniorów świata. MŚJ zostały rozegrane na stołecznym Torwarze. Polskę na tej historycznej imprezie reprezentowali przedstawiciele prawie wszystkich krajowych ośrodków. Wśród dziewcząt: Aida Popiołek (OMKŁS), Magdalena Gąsior (Podhale), Dobrosława Mrowińska (Błyskawica Toruń), a wśród chłopców: Krystian Zdrojkowski, Przemysław Jurkiewicz i Adam Bitiucki (wszyscy Juvenia). W mistrzostwach najwyżej, bo na 9. miejscu, zostały sklasyfikowane obie nasze sztafety.



Mistrzostwa Świata Juniorów w Warszawie w 2001 r. Przemysław Jurkiewicz (po lewej) i Adam Bitiucki podczas biegu.

W lutym tego samego roku, drugi raz w historii Polska gościła w Zakopanem najlepszych akademików świata. Konkurencje short tracku rozegrano w Krynicy. Polskę na Zimowej Uniwersjadzie reprezentowało trzech studentów z Opola, trenujących w OMKŁS: Karol

Bobowicz, Ludwik Krawczyk i Mariusz Wojnowski. Nie udało się im jednak odnieść znaczących sukcesów.

*



Wręczenie przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego nominacji olimpijskich na ZIO w Salt Lake City w 2002 r. Od lewej: Krystian Zdrojkowski, Janusz Bielawski i Leszek Ulasiewicz.

Zbliżały się ZIO w Salt Lake City. Polska mogła w nich wystawić tylko jednego zawodnika. Pierwszymi eliminacjami były MP. Oprócz doświadczonych już Bobowicza i Krawczyka do rywalizacji włączył się młodszy od nich Krystian Zdrojkowski z Juvenii. Startował wcześniej w MŚJ w Szekesfehervar (2000 r.) ale nie odniósł tam żadnych sukcesów. Nieoczekiwanie zwyciężył jednak w MP, czym wywalczył sobie prawo udziału w półrocznym zgrupowaniu w Calgary. Trenując tam razem z Bobowiczem i Krawczykiem pod okiem Jeroena Ottera i innych wybitnych trenerów, przygotowywał się do eliminacji olimpijskich. Decydujące były zawody PS Calgary i w Salt Lake City. Tak swój pobyt na kontynencie amerykańskim wspominał Zdrojkowski:

— *W Calgary znaleźliśmy się w zupełnie innym świecie. Robiliśmy ogromne postępy, zetknęliśmy się z nieznanymi wcześniej metodami nauki techniki. Dostawaliśmy straszliwy wycisk fizyczny, kanadyjscy szkoleniowcy nas nie oszczędzali. W prowincji Alberta walczyliśmy też między sobą o wyjazd na igrzyska, bo Polska w męskiej rywalizacji otrzymała jedno miejsce. Ostatecznie to ja wyszedłem z tych zmagañ zwycięsko.*

Na ZIO w Salt Lake City w 2002 r. Zdrojkowski pojechał z trenerem Januszem Bielawskim. Niestety nie był to występ udany. Wystartował w trzech konkurencjach, kończąc rywalizację w eliminacjach. Na 500 m był w swoim biegu czwarty, na 1000 m trzeci. Najbliżej sukcesu był w rywalizacji na 1500 m. Większą część dystansu jechał na czołowych pozycjach. Na trzy okrążenia przed końcem rywale go jednak wyprzedzili i nie pozwolili na skuteczny finisz, ale tuż przed metą dwóch łyżwiarzy się przewróciło. Jednym z nich był sensacyjny mistrz olimpijski na 1000 m Australijczyk Steven Bradbury. Obaj minęli metę ślizgając się po lodzie na plecach. Zdrojkowski nie potrafił jednak tego wykorzystać. Mimo upadku Bradbury zajął trzecią pozycję i awansował do dalszej rywalizacji. Tak Zdrojkowski zapamiętał swój olimpijski debiut:

— *W biegach pierwszej rundy byłem kolejno: czwarty, trzeci i piąty. Odpadłem z rywalizacji, podobnie jak Maciej Pryczek w Nagano, choć on wychował się w Kanadzie i tam uczył się ścigania na krótkim torze. Za to igrzyska wywarły na mnie niesamowite wrażenie. Była cudowna atmosfera w wiosce, wspaniała hala, idealnie zachowująca się widownia. To wszystko zostanie mi w pamięci do końca życia.*

Pomimo braku sukcesu swojego podopiecznego dla Janusza Bielawskiego był to kolejny etap w rozwoju polskiego short tracku:

— *Miałem wielkie szczęście, że byłem na igrzyskach olimpijskich. W Salt Lake City startował pierwszy nasz wychowanek. Gdybym miał dzisiejszą wiedzę trenerską, Krystian Zdrojkowski, niezwykle pracowity chłopak, zająłby na pewno wyższe miejsce. Cóż, byłem samoukiem, nie wszystko jeszcze wiedziałem, ale nauka nie poszła w las.*

*

Po igrzyskach funkcję szkoleniowca kadry objął Tadeusz Matuszek. Miał doświadczenie w pracy ze sprinterami długiego toru tj. R. Rządki, J. Dominik czy T. Świst. Teraz swoją karierę trenerską związał z short trackiem. Dzięki zaangażowaniu Bielawskiego w Białymstoku i powstaniu prężnego ośrodka w Opolu, do dyscypliny udało się zachęcić wiele młodzieży. Byli oni jednak jeszcze zbyt młodzi, aby z sukcesami rywalizować na najważniejszych światowych imprezach. Prowadzona przez Matuszka kadra składała się więc w większości z juniorów.

Sezon poolimpijski był bardzo ważny dla polskiego short tracku, tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Dwa lata wcześniej na stołecznym Torwarze rozegrano MŚJ. Polacy, a w szczególności białostoczanie, którzy mieli duży udział w organizacji tamtych zawodów, zebrali mnóstwo pochwał. Na wzorowo przygotowanym lodzie poprawiono dwa rekordy świata. W dowód uznania ISU postanowiły powierzyć Polakom organizację najważniejszych zawodów po ZIO — mistrzostw świata seniorów.

Pomimo że już od kilku lat Polacy ścigali się ze światową czołówką, to wciąż nie dysponowali najlepszym sprzętem. W lutym 2003 r. na PŚ do Salt Lake City wyjechali: Krystian Zdrojkowski, Przemysław Jurkiewicz, Karol Bobowicz i Mariusz Wojnowski. Jak powiedział kierujący short trackiem w PZŁS Jerzy Liebchen:

— *Nasi czołowi zawodnicy polecili tam z dwóch powodów. Po pierwsze będą walczyć o punkty w PŚ, a po drugie amerykański producent butów — firma Marcheze, zrobi odlewy ich stóp. Żeby wykonać takie buty potrzebne jest zrobienie odlewu stopy konkretnej osoby. W inny sposób zdjęcie miary jest niemożliwe.*

Docelowo Polscy łyżwiarze mieli wystąpić w nowym sprzęcie podczas warszawskich MŚ. Sprawdzianem formy naszych zawodników był ich start w ME, które zostały rozegrane w styczniu 2003 r. w Petersburgu. Bobowicz zajął w tych zawodach 9. miejsce na 1500 m, a Zdrojkowski 13. na 500 m. Dobrze spisała się sztafeta, zajmując w ME 5. miejsce.

Na krótko przed MŚ, w Białymstoku przygotowywano się do finałowych zawodów Maple Cup. Ceremonia otwarcia miała być jednocześnie próbą generalną przed inauguracją MŚ. W tych największych dotąd zawodach short trackowych w Polsce wystartowało ponad 200 osób, z czego ponad połowę stanowili obcokrajowcy. Podzieleni na kategorie wiekowe zawodnicy rywalizowali przez ponad 13. godzin. Ze względu na wymuszoną absencję łyżwiarzy przygotowujący się do MŚ, gospodarze najbardziej liczyli na starty Anny Romanowicz i Dariusz Kuleszy, którzy na poprzedzających białostocki finał zawodach w węgierskim Szeged zwyciężyli w swoich kategoriach. Nie zawiedli się. 15-letni Kulesza wygrał bieg na 1500 m, mimo że rywalizował w starszej kategorii. Na finiszu wyprzedził klubowego kolegę — Jakuba Jaworskiego. Wśród dziewcząt zwyciężyła Karolina Regucka przed Anną Romanowicz.

Radości z sukcesu Kuleszy nie krył Janusz Bielawski:

— *Darek jest jeszcze juniorem C. W Szeged startował w grupie B, z zawodnikami starszymi od siebie o 2 lata. To wielki talent. Mamy teraz w Juwenii dwie perełki - właśnie Kuleszę i Jurkiewicza. Oni mają komputer w głowie. Człowiek już się rodzi z takimi umiejętnościami.*



Final cyklu zawodów Maple Cup w Białystoku w 2003 r. Dekoracja medalistów. Dariusz Kulesza (złoto) Jakub Jaworski (srebro) (po lewej). Karolina Regucka (złoto), Anna Romanowicz (srebro).

Tadeusz Matuszek już na początku sezonu ustalił czterech zawodników przygotowujących się do MŚ. Poza Zdrojkowskim, Jurkiewiczem, Bobowiczem i Wojnowskim dołączył do nich zwycięzca MP, reprezentującego Błyskawicę Domaniewice — Zbigniewa Bródkę. Na krótko przed startem choroba wykluczyła z rywalizacji część ekipy. Do startów indywidualnych zgłoszono Zdrojkowskiego i Bobowicza.



Ceremonia otwarcia mistrzostw świata w Warszawie w 2003 r. W imieniu ISU przemawia wiceprezydent Gyorgy Martos (po prawej).

Warszawskie mistrzostwa odbyły się 19-21 marca 2003 r. Wzięło w nich udział ponad 150. zawodników i zawodniczek z 34. krajów, co było świetną promocją short tracku w Polsce. Transmitowały je największe kanały sportowe, jak Eurosport i Eurosportnews. W stolicy wystartowały trzy pierwsze zawodniczki short trackowego rankingu: Tianyu Fu (Chiny), Amelie Goulet-Nadon (Kanada) i Eugenia Radanowa (Bułgaria). Wśród mężczyzn ścigali się zdobywca PŚ Apollo Anton Ohno (USA), Hyun-Sao Ahn (Korea) i Fabio Corta (Włochy).

W biegach indywidualnych każdy kraj mógł wystawić tylko po dwóch reprezentantów, w sztafecie mogło wziąć udział osiem najlepszych ekip na świecie. W tym gronie znalazła się Polska — piąta sztafeta styczniowych ME. Niestety dotknięci gripą nasi zawodnicy nie byli w stanie podjąć trudów rywalizacji. W Warszawie wystartował jedynie Krystian Zdrojkowski. W biegu na 500 m był dopiero 31., na 1500 m 27., ale na co go stać pokazał podczas rywalizacji na 1000 m. Dotarł w niej do półfinału, zajmując wysokie 8. miejsce. W całej imprezie został sklasyfikowany na 16. pozycji.



Mistrzostwa świata w Warszawie w 2003 r. Biegi z udziałem Krystiana Zdrojkowskiego.

*

We wrześniu do kadry Matuszka dołączyła mistrzyni Polski z 2002 r., zawodniczka OMKŁS i wychowanka Anny Łukanowej — Aida Popiołek. Aida dwukrotnie reprezentowała Polskę na MŚJ, ale nie odniosła w tej imprezie większych sukcesów.

Pierwsze starty w amerykańskiej części PŚ nie przyniosły kadrowiczom znaczących wyników. Zarówno w Calgary, jak i w Marquette (USA) tylko Zdrojkowski przebrnął przez pierwszą rundę eliminacyjną. W obu imprezach sztafeta odpadła z rywalizacji już po pierwszym biegu. Wyjazd na zawody pucharowe do Azji stanął pod znakiem zapytania, bowiem Zarząd PZŁS uzależnił go od wyników w Kanadzie i USA. Mimo wszystko Polacy udali się na dwie kolejne edycje PŚ do Azji. Niestety, w koreańskim Jeonju Zdrojkowski, Bobowicz i Wojnowski odpadli już w biegach eliminacyjnych. Do drugiej rundy udało się jedynie awansować polskiej sztafecie. Sytuacja zmieniła się w Pekinie. Tym razem Zdrojkowski dwukrotnie przeszedł eliminacje i dotarł do ćwierćfinałów na dystansach 500 i 1000 m. W biegu na 1500 m do półfinału awansował Bobowicz. Do mety dojechał ostatni, ale w zdecydowanie najszybszym biegu.

Pomimo że trener Matuszek planował szczyt formy na ME, to ta impreza zupełnie naszym zawodnikom nie wyszła. W holenderskim Zoetermeer Krystian Zdrojkowski odpadł już w eliminacjach w biegu na 1500 m. Na 500 m Bobowicz był 18., o jedną pozycję wyżej od Zdrojkowskiego. W konkurencji 1000 m najwyżej sklasyfikowano Bobowicza (17.). W eliminacjach sztafet Polska walczyła z ekipami Węgier oraz Ukrainy. Miała szansę zająć drugie miejsce, które premiowane było startem w półfinale. Przez jakiś czas Polacy utrzymywali się na tej pozycji, ale po minięciu mety zostali przez sędziów zdyskwalifikowani.

Przełomu nie przyniósł kolejny, tym razem europejski, start w PŚ. W czeskim Mlada Boleslav polscy zawodnicy zajmowali odległe pozycje. Zdecydowano, że w ostatnich zawodach we włoskim Bormio nie wystartują.

Podczas MP w Krynicy doszło do ciekawej rywalizacji pomiędzy podopiecznymi trenera kadry Tadeusza Matuszka, a zawodnikami pracującego w ZSOMS Aleksandra Mikłuchy. Zdrojkowski, Jurkiewicz, Wojnowski i Bobowicz musieli odpierać ataki o kilka lat młodszych Kuleszy i Jaworskiego. Zwycięsko z tej walki wyszedł Zdrojkowski. Do kompletu medali zabrakło mu jedynie złotego na 1500 m. Pozostali kadrowicze musieli jednak uznać wyższość tak Kuleszy, jak i Jaworskiego. Z walki o podium wyeliminowali się zawodnicy z Domaniewic. W finałowym biegu na 1500 m Bródka i Fabiański zderzyli się ze sobą i z impetem uderzyli w bandę lodowiska. W wyniku kolizji Fabiański doznał poważnych obrażeń i został odwieziony do szpitala.

Wśród kobiet, wygrywając trzy z czterech biegów, dominowała Karolina Regucka z Juvenii.

Wyniki MP zrewidowały stanowisko PZŁS dotyczące obsady na zbliżające się MŚ. Postanowiono, że do Göteborga z kadrowiczów pojedzie jedynie Zdrojkowski, natomiast drugie miejsce przeznaczone dla naszej reprezentacji zajmie Kulesza. Zdecydowano o

rezygnacji ze startu kobiet w Szwecji, argumentując to ich zbyt niskim poziomem sportowym.

W debiucie na MŚ w Göteborgu Dariusz Kulesza najwyższą swoją pozycję zajął w biegu na 500 m, w którym był 14. W generalnej klasyfikacji zajął 21. miejsce, a Krystian Zdrojowski był 50.